

# Przegląd Prasy Zagranicznej

## TREŚĆ:

### 1. SPRAWY POLSKIE.

---

- a/ Stosunki polsko-litewskie .....str.1.  
b/ Pożyczka polska ..... " 4.

### 2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

---

- a/ Stosunki francusko-niemieckie .....str. 5.  
b/ Sytuacja polityczna w Rumunji ..... " 7.







## 1. SPRAWY POLSKIE.

## STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

THE TIMES z 17/K.w art.wst. o konflikcie polsko-litewskim oświadcza, że obecna chwila jest z pewnością pomyślna do wznowienia próby usunięcia anomalji "stanu wojennego" pomiędzy dwoma państwami, które są członkami Ligi Narodów. Litwa nie może mieć żadnych specjalnych korzyści w podtrzymywaniu tego bojkotu przeciwko jednemu z głównych sąsiadów, choćby nawet miała powody do poważnych skarg przeciw Polsce. Stosunek Litwy do innych sąsiadów jest również niezbyt zadowalający. Z Niemcami miała Litwa trudności z powodu Kłajpedy, z Rosją sowiecką z powodu surowego prześladowania przez rząd obecny spisków komunistycznych na Litwie. Dlatego też korzyści nawet z częściowego porozumienia z Polską są dla Litwy oczywiste i jest rzeczą co najmniej niemądrą wyrzekać się tych korzyści przez tak decydujące posunięcie, jak ogłoszenie w nowej konstytucji Wilna stolicą Litwy, co czyni wszelkie rokowania dyplomatyczne niemożliwymi. Rząd litewski mógłby poważnie złagodzić napięcie, gdyby cofnął to postanowienie, albo mógł to zmienić, zanim planowana konstytucja zostanie istotnie poddana pod referendum. Z drugiej strony Polska ma wszelkie podstawy do okazania się wspaniałomyślną. I do uczynienia wszystkiego, ażeby usunąć istniejącą na Litwie obawę przed ostatecznym wchłonięciem przez Polskę, którą to obawę wywołało szczególnie na Litwie zajęcie Wilna. Dla Polski jest rzeczą ważną, aby w chwili, gdy cierpliwie dąży do skonsolidowania swoich stosunków z Niemcami i Rosją Sowiecką, żadne z tych obu państw nie miało możności wykorzystywania litewskiej niechęci do Polski. Rzeczpospolita Polska ostatnio poczyniła daleko szybsze postępy zarówno w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej, niż wydawało się to możliwem w pierwszych czasach rządów Piłsudskiego. Jest pożądaną oznaką poprawienia się pozycji Polski, że Polska mogła w ostatnim tygodniu zawrzeć z grupą bankierów amerykańskich umowę o wielką pożyczkę stabilizacyjną. Wzrastające zaufanie dla Polski, co oznacza takie polepszenie się sytuacji Polski, mogłoby najbardziej pożądanym wyraz znaleźć we wspaniałomyślnej próbie ułagodzenia nieufności i obaw małego państwa sąsiedniego i mogłoby to otworzyć drogę do szczerego pojednania. Wybuchy małostkowej nerwowości, jakie wyraziły się w ostatnich zarządzeniach odwetowych w Wileńszczyźnie, niebardzo są zgodne z godnością republiki, która na mocy swej wielkości, środków i zdolności swego narodu, powinna dążyć do wysokiego stanowiska w gronie mocarstw.







WESTMINSTER GAZETTE z 14/X. Kor. z Genewy, pisze, że polsko-litewskie stosunki są ponownie naprężone pomimo wspólnych wysiłków Francji i Anglii w Kownie, Warszawie i Genewie. Autor informuje o otrzymaniu przez sekretarjat Ligi depeszy Waldemarasa. Urzędnicy Ligi wskazują na powagę sytuacji: Polska i Litwa chociaż są członkami Ligi Nar. są technicznie w stanie wojny z powodu pretensji Litwy do Wilna pomimo decyzji Rady Ambasadorów z 1925 r. przyznającej to miasto Polsce. Petycja litewska porusza stosunkowo mało znaczące rzekome naruszenie praw litwinów w Polsce przez zamknięcie szkół i zaaresztowanie nauczycieli. Jednakże przez petycję, opartą na art 11 Paktu Ligi, może być poruszona kwestja całej skomplikowanej sytuacji na pograniczu pomiędzy tymi dwoma krajami.

THE DAILY HERALD z 14/X. podaje wiadomość o zwróceniu się Litwy do Ligi Nar. Jeden z tytułów tej wiadomości brzmi: "Litwa oskarża Polskę o prześladowanie".

Pismo donosi również, że według wiadomości z Warszawy zaaresztowani nauczyciele litewscy zostali zwolnieni z rozkazu marszałka Piłsudskiego.

LE TEMPS z 15/X. w związku z decyzją rządu litewskiego co do wniesienia przed forum Ligi Narodów skargi na rząd Polski, - pisze w art.wst., że inicjatywa rządu kowieńskiego nie jest zbyt szczęśliwa, ponieważ sytuacja wyjaśniła się sama przez się. Polska niema powodu obawiać się lojalnych wyjaśnień wobec Rady Ligi Nar. w Genewie i przedstawienia tam swoich pretensyj przeciwko Litwie. Obawiaćby się przytem należało, aby ta polemika nie zwiększyła jeszcze naprężenia pomiędzy obu państwami i nie udaremniła ostatecznie wszelkiej akcji pokojowej, zmierzającej do ich zbliżenia. Francja starała się zapewnić powodzenie tego rodzaju polityce, jednakże nastroje w Kownie zmieniły się od czasu podróży Waldemarasa do Berlina. Kowno nie powinno się jednak spodziewać w Genewie zachęty do dalszego podtrzymywania "stanu wojennego" z Polską. Nie można dopuścić do naruszenia pokoju na północno-wschodzie Europy, ani z powodu Wilna, które Polska posiada na skutek zaprotokołowanej decyzji konferencji Ambasadorów, ani z jakiego bądź innego powodu.

LE QUOTIDIEN z 12/X. Brossalette pisze, że obecne nieporozumienie pomiędzy Polską i Litwą grozi niebezpieczeństwem konfliktu. Z jednej strony istnieje kwestja Wilna, którego zwrotu żąda Litwa, z drugiej wpływy zagraniczne w polityce litewskiej przyczyniają się do pogłębienia nieporozumienia, dzielącego oba narody. Ani Rosja Sowiecka, ani Niemcy nie okazały dotąd czystych

zamiarów wobec Polski, która ze swej strony od czasu objęcia rządów przez marsz. Piłsudskiego ujawnia szczególną drażliwość na trudności, wytwarzane przez Litwę. Sytuacja jest więc poważna i trudna do rozwiązania przy pomocy niedostatecznych środków. W końcu autor wyraża wątpliwości, czy ostatnia rozmowa min. Zaleskiego z Briandem jest środkiem dostatecznym.

LIETUVIS z 13/X. w art.wst. nawiązując do prześladowania do prześladowania litwinów w Wileńszczyźnie, omawia traktat suwalski, bunt Zeligowskiego, "szykanowanie" Litwy przez Polskę, przychem podkreśla, że polacy czynią to wszystko dlatego, że zbyt nie udają w swe siły.







Prasa polska prowadzi systematyczną akcję w tym kierunku że z litwinami miejscowymi nie należy się liczyć. Marzono - pisze autor - że rząd litewski ujmując się za uciskanymi braćmi, da się sprowokować, co pozwoliłoby Polsce urządzić jakiś nowy "kawał" w stosunku do Litwy. Zmyślone wiadomości o przeglądowaniu polaków na Litwie obiegają świat cały nie licząc się wcale z zaprzeczeniem rządu litewskiego zamyka się 48 szkół litewskich. Do Wilna przybywa sam Piłsudski, urządza demonstracje, porozumiewa się ze swymi ministrami, wygląda na to, jak gdyby zamierzał uczynić jakieś nowe, godzące w Litwę posunięcia. Jeżeli rosyjscy żandarmi nie zawojowali duszy litwina - dodaje dziennik - to nie zawojuje Litwy i ten, który się jej wyrzekł, tj. niespokojny marszałek Piłsudski. Prowokatorskie kroki Piłsudskiego - konczy autor - nie powinny nas wytrącić z równowagi. Musimy - opierając się na dokumentach - wywołać sprawę w Lidze Nar. i pokazać całemu światu, że my, nawet bardzo dotknięci przez Polskę, umiemy zachować równowagę i że chcemy iść nie drogą siły fizycznej, lecz drogą uczciwości i prawdy.

WSZYSTKIE DZIENNIKI LITEWSKIE z 14-go i 15/X. zamieszczają szereg nadchodzących z rozmaitych okolic Litwy rezolucyj, dotyczących prześladowania szkolnictwa litewskiego w Wilenszczyźnie. Jedne z nich domagają się od rządu litewskiego podjęcia represji przeciwko polakom na Litwie, inne żądają podjęcia kroków w kierunku "oswobodzenia" Wilna, inne wreszcie - odwołania się do świata całego, celom-wykazania "niehumanitarnego" ucisku litwinów w "okupowanej Litwie".

ECHO z 14/X. /Kowno/ W art. "Międzynarodowy dokument" nawiązując do noty rządu litewskiego, przesłanej Lidze Nar. pisze: "Ma się rozumieć w Genewie będą oczekiwać od Polski wyjaśnienia, które jednak nie przyniosą nic nowego ponad lakoniczne oświadczenia noty litewskiej: "Polska stosuje w stosunku do Litwinów masowy terror - prosimy zastosować odpowiednie środki". Jeżeli Genewa do noty litewskiej odniesie się ze strony li tylko formalnej i zostawi ją "pod suknem" autorytet Ligi Narodów na tem mocno ucierpi. Oto dlaczego nota litewska ma znaczenie dokumentu o charakterze międzynarodowym".

LIETUVA z 14/X. w art. wst. zastanawia się nad przyczynami zmniejszenia represji polskich w stosunku do litwinów w Wilenszczyźnie: zniszczenie szkolnictwa litewskiego za jednym poścignięciem odebrałoby polakom możliwość wywierania dalszego nacisku na Litwę. Polacy uważając litwinów wileńskich za materiał dla swych celów politycznych, uważali za stosowne zachować pewne rezerwy tego materiału. Z doniesień "Daily Telegraph" wynika że Anglja ma się zająć konfliktem polsko-litewskim. Z tego można wywnioskować, że Żaleski został wysłany przez Piłsudskiego do Paryża z delikatną misją obrony postępowania polaków wobec litwinów wileńskich. Nie wiadomo, jak się ta misja Żaleskiemu udała, zaprzestanie represyj należy jednakże uważać za jej rezultat.

Jedną rzecz należy podkreślić - konczy dziennik - a mianowicie to, że mocarstwa zajęły się sprawą wileńską i że pomimo wysiłków polskich sprawa ta na forum międzynarodowym uważana jest za nieukończoną. Mając powyższe na widoku, należy się nam jeszcze bardziej skupić dokoła idei oswobodzenia Wilna.







ROZNE PISMA HOLLENDERSKIE z 11/X donoszą, że uroczystości wileńskie miały, wbrew oczekiwaniom, przebieg bardzo spokojny. Podkreśla, że po pokojowych słowach nastąpiły potwierdzające czynny rząd polski /zwolnienie aresztowanych/.

ALGEMEEN HANDELSBLAD z 11/X. stawia pytanie, czy Liga powinna uważać sprawę Wilna za załatwioną, jak to uczyniła w 1923 r. czy też powinna próbować pośredniczenia w celu doprowadzenia do kompromisu. Pismo powiada, że Polska podkreśla stałą swą pokojowość, lecz Polska jest w tem szczęśliwym położeniu, że posiada to, czego pragnęła, Litwa natomiast uważa się za pokrzywdzoną. Sprawa pozostaje groźbą dla pokoju, że usprawiedliwiłoby zajęcie się nią Ligi. Mówi się w Genewie tyle o arbitrazu w konfliktach międzynarodowych. Pismo widzi tu piękna okazję do czynu w duchu przyjętego w Genewie wniosku polskiego.

DE STANDAARD obawia się, że z obecnego naprężenia skorzysta Rosja.

BERLINGSKE TIDENDE z 7/X. umieszcza artykuł redaktora podyktora politycznego Erik Möllera, który stwierdza, iż obecna sytuacja wewnętrzna na Litwie ma znaczenie międzynarodowe, gdyż zagraża pokojowi. W projektowanych zmianach konstytucji litewskiej umieszczono, że okręg Wilna należy do Litwy. Wilno zaś jest stolicą litewską. Przez to Litwa wznawia swe stare pretensje do Polski. Potwierdza się to przez ostatnie deklaracje Waldemarasa w Berlinie co do granic Polski. Egzystowała pewna chwila odprężenia w stosunkach polsko-litewskich. Tendencje porozumiewawcze były popierane przez Francję, Anglię i Watykan. Element polski na Litwie odgrywa tak w urzędach, jak i w Kościele Katolickim dużą rolę i można było przypuszczać, iż będzie zowarta konwencja tranzytowa między Polską a Litwą. Jednak rząd litewski, obawiając się zawładnięcia przemysłu litewskiego przez Polaków, znowu wywiesił stary sztandar nieprzyjaźni. Jest to tem mniej zrozumiałe, iż Litwa w tej samej chwili jest daleka od dobrych stosunków z Niemcami. Dotychczas Polska traktowała z zimną krwią wszelkie demonstracje litewskie, lecz obecne posunięcie ma znaczenie specjalne, gdyż zamknięto 77 szkół polskich i internowano 30 nauczycieli Polaków. Odpowiedzią Rządu polskiego na to były podobne zarządzenia względem szkół litewskich w okręgu Wilna.

## POŻYCZKA POLSKA.

---

GERMANIA z 16/X. Korosp. z Warszawy pisze, że z chwilą podpisania pożyczki amerykańskiej został zamknięty jeden z najważniejszych rozdziałów gospodarki polskiej. W kraju dawała się odczuwać coraz bardziej konieczność dopuszczenia kapitałów zagranicznych, lecz na przeszkodzie stały zbyt wielkie wymagania kapitalistów co do nadzoru i zabezpieczenia pożyczki, na co w żaden sposób nie chciał się zgodzić rząd polski, aż wreszcie obie strony spotkały się na połowie drogi. Rząd polski ułatwił sytuację przez to, że "Bank Polski" posiada dużą samodzielność i wyłączność emisji banknotów, i wobec tego użycie pożyczki danej Bankowi może odbywać się bez wpływu państwa. Sukces pożyczkowy niewątpliwie rząd osiągnął dzięki swój bezwzględnie pokojowej polityce zagranicznej, szczególnie na wschodzie. Zadaniem rządu powinno być teraz dopilnowanie, aby uzyskane kapitały zostały przez Polaków gospodarczo wykorzystane najkorzystniej. Nie byłoby wskazane ciągle pomijanie gospodarczo uzasadnionych żądań prawnych partyj.







THE MORNING POST z 14/X. omawiając kwestję pożyczki, pisze, że dość ciekawą cechą tej pożyczki jest fakt, iż amerykański doradca będzie wybrany członkiem Rady Banku Polskiego na przeciąg 3-ich lat.

ALGEMEEN GANDELSBLAD z 13/X.

Cała prasa holenderska uważnie śledziła i notowała przebieg finalizacji rokowań o pożyczkę polską.

ALGEMEEN HANDELSBLAD z 13/X. zamieszcza obszerny artykuł o planie stabilizacyjnym. Artykuł cytuje różne szczegóły przygotowywanego planu stabilizacyjnego i zawiera wzmiankę o poprzednich próbach stabilizacji waluty polskiej, oraz kilka uwag zaznaczając m.in., że operacja stabilizacyjna złotego różni się od operacji stabilizacyjnych w Austrii, na Węgrzech, w Niemczech, ponieważ Polska nie ma zobowiązań z tytułu odszkodowania wojennego, nie miała zatem potrzeby zawierać układów z wierzycielami. Działła ona w pełnym posiadaniu swej suwerenności. Nie mógł zatem być zastosowany system stabilizacji i sanacji, jaki pod kierownictwem i kontrolą Ligi był zastosowany w państwach centralnych. Lecz pomoc zagraniczna okazała się jednak potrzebna dla udania się operacji i dalszego rozwoju ekonomicznego w kraju.

Art. zaznacza, że obecnie znaleziono formułę uwzględniającą z jednej strony wrażliwość opinii publicznej polskiej, a z drugiej strony liczącą się z postulatami ze strony bankierów odnośnej gwarancji.

W drugim art. autor omawia pożyczkę, jej użytkowanie i układ między Bankiem Polskim a głównymi Bankami emisyjnymi.

NIEUVE ROTTERDAM.COURR. z 13/X. omawiając warunki pożyczki zaznacza, iż Berliner Tageblatt pisze, że dojście do skutku pożyczki, jest z punktu widzenia Niemiec zadawalające, gdyż finansowe wzmocnienie Polski będzie czynnikiem pomyślnym dla przyjaznego prowadzenia dalszych rokowań o traktat handlowy.

Dziennik zaznacza, że komentarz ten jest bardziej ważny, niż Berliner Tageblatt podczas rokowań niemal codziennie dowodził, iż Polska nie może i nie powinna pożyczki tej uzyskać i że rokowania albo miały być zerwane, albo też stanęły na martwym punkcie.

WSZYSTKIE PISMA HOLENDELSKIE z 14/X. zamieszczają w wydaniach porannych komunikat Poselstwa Polskiego z 13/X. z pełnym tekstem oświadczenia rządu polskiego z okazji podpisania pożyczki. Różne pisma zamieszczają notatki i depesze ze szczegółami odnośnej pożyczki oraz planu stabilizacyjnego.

## 2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

---

### STOSUNKI FRANCUSKO-NIEMIECKIE.

---

THE DAILY TELEGRAPH z 14/X. Kor. dypl. pisze, że powstało nowe nieporozumienie pomiędzy Francją i Niemcami w związku z obietnicą, udzieloną przez sprzymierzonych Stresemannowi, szybkiej redukcji wojsk okupacyjnych w Nadrenji o 10 tys. ludzi.







Rozumiało się, że W. Brytania i Belgja wycofają 2 tys., Francja zaś przeszła 7 tys. Lecz zdaje się, że Francja do liczby obecnej redukcji chce włączyć wojska których liczba wynosi 4.000 a które wcześniej przeniesione były do Francji, a mianowicie w czerwcu, to jest przed daniem Niemcom ostatniej obietnicy. Na tej podstawie francuska armja zostałaby zmniejszona o 5.500 ludzi a nie o 7.500 lub 8, jak się tego spodziewano w Berlinie. Ten francuski system rachowania wywołał zdziwienie nawet w Londynie.

LE TEMPS z 16/X. zamieszcza depeszę agencji Havasa z Londynu, donoszącą, że angielskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie potwierdza wiadomości podanej przez jeden z dzienników angielskich o wyniku pomiędzy Francją i Niemcami nieporozumienia, na tle przeprowadzenia przez Francję redukcji wojsk w Nadrenji. Niewiadomo również w Londynie nic o tem, aby kwestja redukcji w Nadrenji była przedmiotem demarche ze strony Niemiec, którym sprzymierzeni potwierdzili swą decyzję utrzymania na terytorjum okupowanym tylku 60.000 ludzi. Proporcja w jakiej wojsko będzie wycofywane, dotyczy tylku rządów państw sprzymierzonych.

DER TAG z 18/X. pisze z powodu mowy premjera Poincarégo w Bar le Duc, że Niemcy zawsze wskazywały na to, iż "bałkanizacja Europy przez dyktat paryski stworzyła stan stałego naprężenia" za co są odpowiedzialni twórcy wszystkich traktatów, zamykających wojnę światową. Pismo zaznacza, że stan obecny należy poddać dyskusji i przystosować go do dzisiejszych potrzeb. "Tylko w taki sposób zostanie stworzone bezpieczeństwo także dla Francji a nie przez uporne trzymanie się przypadkowych zdobyczy". Zarzut zaś, jakoby Niemcy wtwarzały sztuczne kryzysy, dziennik odpiera i zaznacza, że Francja otrzymała w bieżącym roku około 5 i pół milj. franków, tj. 1/8 swego budżetu tytułem odszkodowań, i pokryła tem swoje potrzeby przy odbudowie kraju. "Nie wiadomo więc - pisze dziennik - czego właściwie chce Poincaré? Nie przecież także, że w planie Davesa jest wyraźnie przewidziana jedga rewizja na korzyść Niemiec. Tego rodzaju polemiki mogą tylko mieć na celu przerzucenie odpowiedzialności i tejże fałszowanie".

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 17/X. pisze, że Poincaré zapomina, że sam ponosi odpowiedzialność za nagromadzenie materiału palnego. Rzuci także znów zwykłe swe podejrzenia, że Niemcy nie chcą się wywiązać ze spłaty odszkodowań i przez sztuczne kryzysy umyślnie czynią deficyty, przedstawiając się jako niewypłacalne. Poincaré trafnie ocenia psychologję socjal-demokratów niemieckich, gdyż w Kolonji poseł Solmann już w swej mowie przytoczył skłonność Poincarégo do porozumienia.

"To odważa się mówić - pisze dziennik - socjalista niemiecki w Nadrenji, która od 9-u lat po zawieszeniu broni jeszcze jest obsadzona przez obecne wojsko. Tak wygląda porozumienie, które z wdzięcznością uznawane jest w obozie socjal-demokratycznym."

FRANKFURTER ZEITUNG z 17/X. przypisuje mowie Poincarégo znaczenie tylko wewnętrzno-polityczne. Mowa dała sposobność Poincarému do wskazania na cierpienia wojny, uczynił to jednak bez kierowania skargi pod adresem Niemiec.

Zakończenie mowy miało charakter przemówienia wyborczego szefa rządu jedności narodowej, a więc była to mowa przeciwko walce ludowców, której złe skutki dla uzdrowienia Francji malował w ciemnych barwach.







## SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

---

REICHSPOST z 15/X. podaje z Bukaresztu wywiad K. Bögholma z ministrem pracy, Dr. Lupu, który oświadczył, że mało kto w Europie posiada tak silne stanowisko, jak Bratianu, nie posiadający wogóle opozycji parlamentarnej, gdyż jego przeciwnik, prof. Jorgu wogóle nie został teraz wybrany. Wytworzona przez zrzeszenie się tronu przez Karola, sytuację, stara się utrwalić i nawet zmusić generała Averescu, przedtem zapalonego karlistę, do opowiedzenia się za nowym rządem.

Minister Lupu wstąpił do rządu pomimo, iż był wrogiem politycznym obecnego premiera, ponieważ w przełomowych chwilach zmiany tronu i jego następstwa, uważał za obowiązek swój jako stary działacz ludowy, poprzeć rząd Bratianu tego człowieka, który wyprowadziwszy naród rumuński zwycięsko z 2-ech wojen, może jedynie kraj wyprowadzić z kłopotu. Chociaż Lupu musiał z tego powodu opuścić swoje stronnictwo, to przecież uważa, że tylko przez realną pracę i utrwalenie praworządności przysłuży się właśnie włóściaństwu, któremu przedtem przewodniczył. Karola, min. Lupu nie uważa za odpowiedniego na tron rumuński, albowiem Rumunja musi dążyć do konsolidacji i należy ją uchronić od wszelkich wstrząszeń społecznych. Dalej min. Lupu przedstawił swój program, do wykonania którego w rządzie dąży, oraz co do polityki zagranicznej opowiedział się za bałkańskim Locarno i oświadczył, że jest dlań sympatyczna myśl federacji bałkańskiej, oraz utrzymania małej Ententy.

LE FIGARO z 10/X. zamieszcza wywiad z Bratianu, który poruszył stosunek Rumunji do Locarno i do Niemiec.

Co do pierwszego, to premier poszła w zupełności zdanie Brianda i nie pojmuje poruszenia kół prawicowych w tej sprawie. Sądzi bowiem, że rządy, które pod pretekstem, że chcą traktaty poprawić, pracują nad ich zniszczeniem, znajdują jako swoich przeciwników te państwa, które szczerze przyznają się do powrotu przyjaznych stosunków między wszystkimi państwami. Rumunja i Francja do tych właśnie należą i to jest siła ich przymierza. Na zapytanie, dlaczego Rumunja więcej obawia się Rosji, niż sprzymierzonych z nią Niemiec, Bratianu odpowiedział, iż wie dobrze, iż Niemcy przy sposobności nie cofną się przed zużytkowaniem pomocy rosyjskiej, gdyż nie posyłałyby tak wybitnej osobistości jak Brogdorff Ranceau do Moskwy, gdyby z rządem rosyjskim zawarty traktat nie zawierał tajnych klauzul wojskowych.

KÖLNISCHE ZEITUNG z 12/X. omawiając powyższy wywiad wyraża swe niezadowolenie z wynurzeń Bratianu.

THE DAILY TELEGRAPH z 14/X. Kor. pisze, że w kołach dyplomatycznych przypisuje się dość dużą wagę wizycie, jaką rumuński minister spraw zagranicznych Titulesco ma złożyć Mussoliniemu. Można przypuścić, iż celem tej wizyty jest usunięcie objekeyj włoskich co do stanowiska Rumunji w kwestji eksproprijacji węgierskich obywateli ziemskich.



